

POMORZE ZACHODNIE

# JEDNOŚĆ

Solidarność

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 6(380)/2011

Lipiec 2011

Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

[www.solidarnosc.szczecin.pl](http://www.solidarnosc.szczecin.pl)

## 30 czerwca - Warszawa





Choć pogoda nas nie rozpieszcza, w „Solidarności” lato jak najbardziej gorące. Przed wszystkim mamy za sobą dwie duże akcje, zakończone sukcesem. Po pierwsze - ogólnopolską manifestację w Warszawie, która ściągnęła do stolicy kilkadziesiąt tysięcy członków Związku i która dobitnie pokazała Rządowi, że w Polsce nie wszystkim żyje się dobrze. Po drugie - zbiórkę podpisów pod projekt ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. Dzięki zaangażowaniu członków Związku udało się zebrać niemal trzy razy tyle podpisów, niż wymagane 100 tys. Niestety, podobnie jak

przy okazji innych przedsięwzięć wymagających wspólnego działania, i tym razem nie wszyscy stanęli na wysokości zadania. Więc choć sukces osiągnięto, czas przyjrzeć się, kto na niego zapracował. Na pewno zapracowały na swój sukces sanitariuszki ze Szpitala Wojewódzkiego, które tylko dzięki własnej determinacji i zaangażowaniu wywalczyły lepsze warunki zwolnienia i pokazały, że nawet tak zdawałoby się słaba grupa zawodowa, działając wspólnie, może przeciwstawić się bezwzględności pracodawcy i osiągnąć swój cel. Jednym głosem mówią również pracownicy Przewozów Regionalnych, którzy w referendum opowiedzieli się za strajkiem generalnym i pracownicy instytucji samorządowych, którzy manifestowali przed Urzędem Miasta, którzy mając już dość upokarzająco niskich zarobków. Władza jak zwykle jest głucha na argumenty i skargi. Ale już wkrótce, 17 września we Wrocławiu, głos pracowników znów rozbrzmi z całą siłą.

## Nasze krajobrazy



### W numerze:

#### Raport

Dziesiątki tysięcy Związkowców przeszło przez Warszawę

str. 3-5

#### Region

Strajk kolejarzy z Przewozów Regionalnych

str. 6

Sanitariuszki wywalczyły wyższe odprawy

str. 7

Z.Ch. „Police” zmieniają właściciela

str. 8

Protest urzędników i pracowników socjalnych

str. 9

Płaca minimalna już u Marszałka Sejmu

str. 16

#### Magazyn

Manifestacja w obiektywie „Jedności”

str. 10-11

#### Rozmowa „Jedności”

O niepełnosprawnych sportowcach rozmawiamy z Longinem Komołowskim

str. 14-15

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątka

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 29.07.2011 r. Do druku oddano 27.07.2011 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

# „Solidarność” pokazała siłę i jedność

Kilkadziesiąt tysięcy członków „Solidarności”, sympatyków Związku i obywatele niezadowolonych z obecnej sytuacji w kraju, protestowało 30 czerwca w Warszawie pod hasłem „Polityka wasza – bieda nasza”.



Kilkanaście autokarów ze Związkowcami z naszego województwa wyruszyło do Warszawy w środę późnym wieczorem. W Szczecinie zbiórkę zorganizowano na Jasnych Błoniach. Przed godz. 23 na wyruszających na manifestację czekały autokary. Przedstawiciele większości zakładów wyposażeni byli we własne transparenty i flagi. Pozostali otrzymali niezbędne rekwizyty z Zarządu Regionu: chusty, koszulki, znaczki, czapeczki i flagi. Nikogo nie odstraszyła całonocna podróż autokarem do stolicy. Wszyscy podkreślali, że liczy się wspólny cel – pokazać rządzącym niezadowolnienie zwykłych ludzi z prowadzonej przez nich polityki.

Do stolicy autokary dojechały we wczesnych godzinach porannych. Następnie wszyscy udali się na miejsce rozpoczęcia manifestacji, którym był Plac Piłsudskiego. Z okalających go ulic co chwilę wylaniały się barwne pochody Związkowców, zjeżdżających do stolicy

z wszystkich zakątków Polski. Na placu zbudowano kilkunastometrową scenę, z której organizatorzy manifestacji witali kolejne grupy przybywające na miejsce, przypominając jednocześnie, dlaczego Związek po raz kolejny musi wyjść na ulice. - „Solidarność” nie może zabraknąć tam, gdzie ludziom pracy dzieje się krzywda, a tak się teraz w Polsce dzieje – mówił Jarosław Lange, szef wielkopolskiej „Solidarności” prowadzący imprezę. Nad placem przez cały czas unosił się siedmiometrowy sterowiec z logo „Solidarność”, z którego pod koniec protestu posypały się setki ulotek.

Nowością na związkowej manifestacji była część artystyczna. Około godziny 11 na scenie pojawił się śląski zespół Friday Feeling Band, który przypominał zebrany największe przeboje polskiej muzyki rockowej lat 80. Nikogo nie trzeba było zachęcać do zabawy i wspólnego śpiewania refrenów najbardziej znanych

szlagierów. Po nich natomiast – prawdziwa gwiazda – Paweł Kukiz z zespołem Piersi. Artysta zaprezentował swoje najbardziej znane kawałki, które rozgrzały publiczność do czerwoności. Nie zabrakło też komentarzy na temat obecnej sytuacji w kraju, polityków i „Solidarności”. - Partie polityczne nie dbają o zwykłych ludzi – mówił. Zauważył też, że historia zatoczyła koło i dziś, tak jak w latach 80. „Solidarność” ma wiele do zrobienia, nie tylko w sprawach pracowniczych ale i w sferze samej demokracji. Kukiz wspominał też, jak sam w 1981 roku, po „wydarzeniach bydgoskich” wypisywał na murach hasła wolnościowe.

W przerwach między koncertami na telebimach wyświetlane były filmy z wystąpieniami premiera Donalda Tuska i członków rządu z obietnicami, które składali Polakom podczas kampanii wyborczej i na początku swoich rządów. Mówili w nich między innymi ➔

➔ o obniżeniu podatków, tanim państwie czy poprawie sytuacji w służbie zdrowia. Żadna z nich nie została spełniona. Zebrani na placu komentowali te słowa gwizdami i okrzykami niezadowolenia.

Podczas koncertu były też zbierane podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. Każdy, kto jeszcze nie poparł projektu „Solidarności”, mógł to zrobić pod jednym z czterech parasoli z logo inicjatywy „Podnieśmy Polakom płacę minimalną”. Szef Zarządu Regionu Świętokrzyskiego Waldemar Bartosz przekazał na ręce przewodniczącego KK Piotra Dudy 22 tysiące zebranych pod projektem podpisów – Zróbmy Polsce prezent na czas unijnej prezydencji czyli zbierzmy 500 tysięcy podpisów! - wołał. Związkowcy rozdawali także ulotki informujące o prowadzonej przez NSZZ „Solidarność” akcji „Stop światowej kampanii antywęglowej”, informujące o bardzo niekorzystnych dla Polski skutkach wprowadzenia pakietu klimatyczno-energetycznego.

Mocnym akcentem swoją obecność na manifestacji zaznaczyli również Związkowcy z naszego regionu. W pewnym momencie wśród tłumu protestujących pojawił się rydwan ciągnięty przez kilkuosobową grupę mężczyzn, ubranych w koszulki z nazwami zachodniopomorskich zakładów pracy, które upadły lub są zagrożone. Na rydwanie jechał sam „Donald Tusk” w szatach rzymskiego cesarza, który z zadowoloną miną pozdrawiał zdziwiony tłum. Towarzyszyli mu: „minister skarbu Aleksander Grad w czapce błazna i „minister finansów Jacek Rostowski” w stroju rzymskiego

gladiatora, który skórzanym pejcem rozganiał ludzi. „Premier” z uśmiechem informował „swoją lud” o kolejnej podwyżce podatków i podwyżkach cen. Publiczność na to wystąpienie reagowała głównie śmiechem, jednak zdarzały się również osoby, które nie potrafiły ukryć swojej antypatii do „premiera”.

Na scenie pojawili się też goście z zagranicy, m.in. Georgios Dassis z Grecji, przewodniczący grupy związkowej w Europejskim Komitecie Ekonomiczno-Społecznym.

- Nie życzę wam, aby w Polsce się działo to, co teraz w Grecji – mówił. – U nas Komisja Europejska i Międzynarodowy Fundusz Walutowy wprowadzają program, którego realizacja uderzy w zwykłych ludzi. Życzę wam odwagi i siły. Walka jest trudna, ale wygramy ją, bo to my mamy rację.

- Przekazuję pozdrowienia od 60 mln związkowców w Europie których dziś reprezentuję - mówił Józef Niemiec, zastępca sekretarza generalnego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych - Akcja, którą prowadzicie to odbicie tego, co dzieje się w Polsce i w innych krajach. W naszym regionie rządy wykorzystują kryzys, aby atakować płace pracowników, blokować ich wzrost, mimo że sytuacja w naszym regionie nie była taka zła. Jeszcze gorsze jest to, że w związkowcach widzą swoich wrogów, tak jakby rozwój kraju mógł się odbyć bez udziału pracowników.

Na zakończenie do członków „Solidarności” zwrócił się przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda.

- Pokażmy rządzącym, że „Solidarność” jest była i będzie – jedna „Solidarność”, która przyjechała tu dzisiaj

upomnieć się o prawa pracownicze – przywitał wiwatujący tłum. – To dzięki „Solidarności” Polska może sprawować prezydencję w Unii Europejskiej. Nikt tam tego nie odbierze! Jednak choć żyjemy w kraju wolnym i demokratycznym, nie jest on wolny od patologii społecznej. Dlatego po raz kolejny musimy iść pod prąd. Ale nie boimy się tego, bo jesteśmy z ludźmi.

Przewodniczący przypomniał słowa Jana Pawła II z 2003 roku, który stwierdził, że władza przechodzi z rąk do rąk, a „Solidarność” musi być z robotnikami i wszystkimi, którzy potrzebują pomocy.

- To jest droga, którą będziemy zmierzali! – zapewnił Piotr Duda. - W ostatnich dniach przeżyaliśmy rocznice poznańskiego i radomskiego czerwca, rocznice Ursusa i Płocka. Mówiłem tam, że władza nie wyciągnęła żadnych wniosków z tamtych wydarzeń. Wtedy nie chciała rozmawiać z robotnikami. Dzisiaj jest to samo! Władza też nie chce rozmawiać ze związkami zawodowymi, prowadzi dialog sama ze sobą. To jest niedopuszczalne i dzisiaj upominamy się o to! Wtedy mówiono, że protestujący to warchoły i chuligani, dzisiaj mówi się podobnie. Kiedyś była propaganda, dzisiaj jest marketing polityczny. Chcą z nas zrobić chuliganów i bandziorów!

Na znak sprzeciwu przeciwko takim zabiegom, przewodniczący zaprezentował koszulkę z hasłem: „Nie jestem chuliganem, jestem związkowcem”. Podkreślił jednak, że jeśli będzie taka potrzeba, „nie” na koszulce może zostać zakryte.

- „Solidarność” upomina się dzisiaj o prawa tych, którzy są zbyt słabi, żeby zrobić to sami – mówił. - Dlatego chcemy podniesienia płacy minimalnej, chcemy aby bezrobotni mogli się przekwalifikować, żeby zakłady pracy nie były likwidowane. I przede wszystkim – my chcemy rozmawiać, chcemy dialogu! Zwracam się też do młodych ludzi: Kochani, obudźcie się. Jesteśmy tu też w waszym imieniu. Płaca minimalna, śmieciowe umowy o pracę. To nie pozwala na rozpoczęcie normalnej pracy zawodowej. Nie siedzcie w domu! Narzekacie, a dzisiaj was tu nie ma z nami! Rządzącym właśnie o to chodzi!

- Obudźcie się! Obudźcie się! – krzyczał kilkudziesięcioletni tłum.

Na zakończenie Przewodniczący podziękował wszystkim przybyłym na manifestację. Po jego wystąpieniu manifestacja ruszyła z Placu Piłsudskiego



pod budynek Sejmu. Na czele barwnego pochodu powiewał sterowiec. Była też orkiestra górnicza z mażortkami. Dalej ogromny tłum manifestantów z flagami, transparentami, gwizdkami, wuwuzelami. Między związkowcami jechały samochody grające polską muzykę rockową. Z krążącego nad manifestantami sterowca nad Sejmem zostały zrzucone ulotki. Tam rozstawiono też 560 krzeseł jako symbol interesowności polskich polityków.

Dalsza trasa przemarszu prowadziła przed siedzibę Rady Ministrów. Tam delegację Związkowców, z Piotrem Dudą na czele, przyjął premier Donald Tusk. Przekazano mu petycję z postulatami NSZZ „Solidarność”.

- Po raz pierwszy delegacja związkowa została przyjęta przez samego premiera – mówił po wyjściu z kancelarii Piotr Duda – Pan premier zaproponował



utworzenie wspólnych zespołów, które zaczną pracować na niektórych naszych postulatami. To dobry znak. Nasza manifestacja nie pójdzie na marne. Pokazaliśmy w przeddzień objęcia przez Polskę

przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej, że jest tu wiele nierozwiązanych problemów i my się na to nie zgadzamy.

Tekst i fot. Paulina Łątka

Pan Donald Tusk  
Prezes Rady Ministrów

Panie Premierze

Kilkadziesiąt tysięcy członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przybyło dziś do Warszawy, by zaprotestować przeciwko rosnącym cenom, coraz większej biedzie, wysokiemu bezrobociu. Przyjechaliśmy do stolicy, bo zgłaszane przez nas od wielu miesięcy postulaty i apele pozostają bez reakcji ze strony rządu. Dialog społeczny jest dziś w Polsce martwy i – co przykro przyznać – duża w tym zasługa Pana osobiście i kierowanego przez Pana rządu.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” nigdy nie zgodzi się jednak na takie lekceważenie. W Statucie naszej organizacji priorytetowe są zadania związane z zabezpieczeniem praw pracowniczych, przeciwdziałaniem bezrobociu oraz ochroną interesów materialnych i socjalnych naszych członków. Ale Statut nakłada na nas również obowiązek podejmowania działań w duchu dialogu społecznego. Dlatego realizując to zadanie po raz kolejny przedstawiamy nasze postulaty.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” oczekuje od rządu:

- uniezależnienia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę od arbitralnych decyzji politycznych i wprowadzenie mechanizmu podwyższania minimalnego wynagrodzenia do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego,

- czasowego obniżenia akcyzy na paliwa,

- uruchomienia środków pozostających w dyspozycji Funduszu Pracy na aktywne formy walki z bezrobociem i wsparcie rynku pracy,

- podwyższenia progów dochodowych uprawniających do korzystania ze świadczeń z pomocy socjalnej oraz podwyższenia wysokości tych świadczeń;

- zablokowania wprowadzania pakietu klimatyczno-energetycznego w obecnym kształcie, a następnie renegocjacji jego zapisów,

- prowadzenia aktywnej polityki prorodzinnej, w tym wprowadzenia stabilnych zasad zatrudniania ludzi młodych.

Domagamy się również otwartości i zaangażowania w rozwiązywanie problemów poszczególnych gałęzi gospodarki. Od wszystkich członków rządu oczekujemy pilnego podjęcia rzeczywistego dialogu z przedstawicielami branż i wypracowania sposobów rozwiązania problemów dotyczących miliony pracowników służby zdrowia, oświaty, przemysłu, handlu, usług i innych dziedzin gospodarki.

Panie Premierze, chcemy wyraźnie zaznaczyć, że powyższe postulaty nie mają partykularnego charakteru. To nie jest katalog życzeń grupy związkowych działaczy, ale zbiór ważnych oczekiwań społecznych, które milionom Polakom pozwolą choć trochę łatwiej związać koniec z końcem. Dlatego apelujemy o potraktowanie ich z całą powagą, na jaką zasługują.

W imieniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”  
przewodniczący Piotr Duda

# Kolejarze zastrajkowali i chcą strajkować dalej

**Dwugodzinny strajk ostrzegawczy i godziny rozmów nie przyniosły efektu, dlatego pracownicy spółki Przewozy Regionalne w referendum opowiedzieli się za strajkiem generalnym.**

5 lipca na dwie godziny w całym kraju stanęły pociągi należące do spółki Przewozy Regionalne. Akcja trwała od godz. 7 do 9 rano. W naszym regionie zatrzymano ok. 20 pociągów. Nie wyjechały ze stacji, albo zatrzymywały się na najbliższym postoju, na którym był komitet strajkowy. Na Dworcu Głównym w Szczecinie część pracowników zebrała się z flagami na peronach. Starali się też informować pasażerów o przyczynach i celu prowadzenia strajku. Większość rozmówców wykazywała zrozumienie dla ich sytuacji.

- Chodzi nam przede wszystkim o podwyżki płac – tłumaczy Stanisław Płoński, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zachodniopomorskiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Szczecinie. – Przez cztery lata w naszym zakładzie nie było żadnych podwyżek, a tymczasem w innych spółkach kolejowych zarobki są dużo wyższe.

Związkowcy domagają się podwyżki w wysokości 280 zł do pensji zasadniczej, od 1 czerwca tego roku. Dopuszczają też możliwość rozłożenia jej na dwie części. Zarząd spółki Przewozy Regionalne proponuje natomiast 130 zł podwyżki od 1 października.

- To nas nie satysfakcjonuje, bo już teraz jesteśmy daleko w tyle z zarobkami –



mówi Płoński. W najgorszej sytuacji są kasjerki, których zasadnicza płaca to ok. 900 zł. Warsztatowcy dostają ok. 1200, konduktorzy – 1300 zł pensji zasadniczej. Resztę wypracowuje się nadgodzinami, nockami, wysługa lat itp.

Sytuacja jest na tyle dramatyczna, że pracownicy spółki niemal jednogłośnie opowiedzieli się w referendum za strajkiem generalnym. W skali kraju strajk poparło 98 proc. głosujących. W województwie zachodniopomorskim udział w referendum wzięło 72 proc. załogi. Z tego 98 proc. czyli 639 osób, było za podjęciem strajku generalnego.

- Do 29 lipca ma odbyć się kolejne spotkanie z marszałkami województw, ministrem infrastruktury, zarządem spółki i posłem Komołowskim, który jest mediatorem w naszej sprawie – mówi Płoński. – Jeśli nie dojdziemy do porozumienia, Komitet Strajkowy rozpocznie przygotowania do strajku generalnego. Oczywiście to ostateczność i nikt z nas nie chce utrudniać życia pasażerom. Ale ludzie są zdesperowani i chcą to pokazać.

PŁ

## Stanowisko

### Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego z dnia 25 lipca 2011 r.

Szanowny Pan Donald Tusk  
Premier RP

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie po zapoznaniu się z sytuacją jaka wytworzyła się w Spółce Przewozy Regionalne (szczególnie po przeprowadzonym strajku ostrzegawczym i brakiem porozumienia), z niepokojem obserwuje działania Marszałków niektórych województw, polegające na tworzeniu konkurencyjnych dla Przewozów Regionalnych spółek przewozowych. Wniesienie publicznych pieniędzy na pokrycie kapitału zakładowego przy tworzeniu tych spółek, może stanowić niedozwoloną pomoc publiczną. Tworzenie porozumień, czy listów intencyjnych przez Samorządy i zmuszanie spółki Przewozy Regionalne do udostępniania taboru spółki oraz obsługi taboru innych spółek przewozowych - po kosztach, a może nawet poniżej tych kosztów, jest naszym zdaniem ewidentnym dumpingowym działaniem na szkodę spółki. Jest to również działanie na szkodę Skarbu Państwa. Takie działanie w przyszłości spowoduje likwidację miejsc pracy dla polskich kolejarzy oraz umożliwi przewoźnikom zagranicznym przewozy po cenach, których nie jest w stanie zaproponować polski przewoźnik.

Pogląd ten wydaje się podzielać również Rada Nadzorcza spółki Przewozy Regionalne, która na ostatnim posiedzeniu nie wyraziła zgody na przekazanie linii Gliwice-Częstochowa do obsługi spółce Koleje Śląskie.

Oczekujemy od Marszałków Województw i Zarządu spółki Przewozy Regionalne zaprzestania prac polegających na tworzeniu konkurencyjnych spółek kolejowych. Tylko odpowiednie dokapitalizowanie Spółki Przewozy Regionalne uchroni ją przed zapaścią finansową i umożliwi dalsze funkcjonowanie dla dobra pasażerów.

W przypadku braku porozumienia w tej kwestii NSZZ „Solidarność” zostanie zmuszona do podjęcia działań wynikających ze Statutu, do strajku włącznie.

# Szpital Wojewódzki: sanitariuszki wywalczyły porozumienie

Po kilkumiesięcznej akcji protestacyjnej sanitariuszki ze szpitala przy Arkońskiej, wspierane przez „Solidarność”, podpisały porozumienie z dyrekcją placówki. Kobiety wywalczyły zwiększenie odpraw o 100 proc.

130 sanitariuszek ze Szpitala Wojewódzkiego otrzymało wypowiedzenia tuż przed świętami Wielkanocnymi. Miały pracować do końca lipca. Potem ich obowiązki przejmie firma zewnętrzna, wybrana w drodze przetargu. Dyrekcja tłumaczyła takie posunięcie koniecznością restrukturyzacji placówki i oszczędnościami.

- My nie jesteśmy przeciwni restrukturyzacji, ale nie można traktować w ten sposób kobiet, które często przepracowały tu po kilkadziesiąt lat, a teraz brakuje im zaledwie kilku do emerytury – mówi Bogusław Pogorzelski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Szpitalu Wojewódzkim. – Nie podjęto żadnych rozmów ze stroną społeczną, a wszystkie argumenty i postulaty z naszej strony pozostawały bez odzewu. A są rozwiązania, które mogłyby tę sprawę skutecznie i z korzyścią dla obu stron załatwić.

Szef „Solidarności” przywoływał przykłady z innych szpitali, gdzie w warunkach przetargu dla firm zewnętrznych wpisany był obowiązek zagwarantowania zatrudnienia dotychczasowym pracownikom, na określony czas, na dotychczasowych warunkach.

W przypadku Szpitala Wojewódzkiego, takiego zapisu zabrakło. Na dodatek okazało się, że po podpisaniu umowy z firmą sprzątającą, renegotiacja warunków przetargu jest praktycznie niemożliwa, a zerwanie umowy wiązałoby się z dużymi kosztami. Niestety, podczas spotkań dyrekcja nie była w stanie zaproponować żadnego, możliwego do zaakcep-



towania przez stronę społeczną, rozwiązania. Takie postawienie sprawy zmusiło „Solidarność” i pracownice do rozpoczęcia akcji protestacyjnej. Kobiety zorganizowały m.in. akcję rozdawania ulotek informujących o ich sytuacji, na jednym z ruchliwych skrzyżowań w pobliżu placówki oraz pikietę przed siedzibą Urzędu Marszałkowskiego.

Kolejne akcje i rozmowy nie przynosiły pozytywnych rozstrzygnięć, a dyrekcja nie była w stanie zaproponować żadnego rozwiązania, odwołując kolejne spotkania. W końcu „Solidarność” zażądała konkretnych propozycji, pod groźbą rozpoczęcia strajku okupacyjnego. Kiedy 27 czerwca rano grupa sanitariuszek wraz z przedstawicielami Związku weszła do gabinetu Dyrektora, ten miał gotową propozycję. Zakłada ona zwiększenie wy-

sokości przysługującej wszystkim zwalnianym pracownikom odprawy, o 100 proc. I tak np. osoby którym przysługiwała odprawa jednomiesięczna, dostaną pieniądze za dwa miesiące, a te którym należała się odprawa trzymiesięczna – półroczną. Dodatkowo, dyrektor zobowiązał się wypłacić wszystkie należne nagrody jubileuszowe, a także do umorzyć pożyczki zaciągnięte w zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

- Dzisiaj po raz pierwszy mieliśmy przyjemność usłyszeć jakąkolwiek propozycję ze strony dyrekcji – komentował Bogusław Pogorzelski. – Udało się to osiągnąć jedynie dzięki Pań dotychczasowej determinacji i zaangażowaniu. Na szczęście do pana dyrektora dotarło, że stała się Paniom krzywda i należy ją naprawić.

Działacze „Solidarności” decyzję o tym, czy przyjąć propozycję dyrekcji pozostawili samym pracownikom. Panie spotkały się na świetlicy, i po ponownym przeanalizowaniu sytuacji, jednogłośnie opowiedziały się za podpisaniem porozumienia.

- Każda z nas wolałaby zostać i dalej mieć pracę – komentowały kobiety. – Ale jeśli to niemożliwe, to przynajmniej mamy jakieś zabezpieczenie. Teraz spokojniej będziemy mogły zastanawiać się, co dalej.

Tekst i foto Paulina Łątka



Rozmowa z Krzysztofem Zielińskim, przewodniczącym NSZZ „Solidarność” w Z.Ch. „Police”

# Police: Połączenie oznacza większe bezpieczeństwo

Zakłady Azotowe „Tarnów” chcą wykupić większościowy pakiet akcji w polickich zakładach chemicznych. Skarb Państwa, dotychczasowy właściciel, zapowiedział już, że akcje sprzeda. Do transakcji może dojść w połowie sierpnia. Jak zapowiadali prezesi obu spółek, po ich połączeniu powstanie jeden z największych podmiotów w branży chemicznej w Polsce, o wartości ponad 6 mld zł. O aktualną sytuację w zakładzie i ocenę planów połączenia Z.Ch. „Police” z „Tarnowem” zapytaliśmy Krzysztofa Zielińskiego, przewodniczącego zakładowej „Solidarności”.



**Co sądzi Pan o planie wykupienia przez Zakłady Azotowe „Tarnów” większości akcji „Polic” i połączenia obu spółek?**

O tworzeniu dużych grup chemicznych mówi się w kraju już od 20 lat, więc nie jest to nowy temat. Pozostawało pytanie, w jaki sposób miałyby to przebiegać i w jakich konfiguracjach. Teraz opcję wykupu akcji Polic zgłosił „Tarnów” i właściwie można powiedzieć, że decyzje zapadły: jest zgoda Ministerstwa Skarbu Państwa i Urzędu Kontroli Konkurencji i Konsumentów. Oczywiście na samo połączenie można spojrzeć różnie. Generalnie zapatrujemy się na to pozytywnie. Trzeba bowiem zauważyć, że nigdzie w Europie nie działają już indywidualne zakłady, takie jak nasz. Tam mamy do czynienia wyłącznie z wielkimi koncernami, wewnątrz których poszczególne zakłady wspierają się w produkcji. Dla nas jest to tym ważniejsze, że według analityków, następnego kryzysu samodzielnie nie przetrwamy. A te wypadają średnio co 4-5 lat. Jedynie, co może zastanawiać, to fakt, że concern budowany jest właśnie wokół „Tarnowa”, który ma dwukrotnie mniejsze obroty niż „Police”.

**Jaka jest obecna sytuacja finansowa zakładu?**

W tej chwili zakład jest w dobrej kondycji finansowej. Nadal wisi jednak nad nami zobowiązanie z 2008 roku, czyli 150 mln pomocy, którą trzeba oddać. Pozytywne jest jednak to, że „Tarnów” już zobowiązał się spłacić ten dług po połączeniu. Dzięki temu nie będziemy musieli zamykać jednej linii produkcyjnej NP, co uratuje wielu pracowników.

**Czy połączenie może odbić się na sytuacji pracowników?**

W praktyce jest to jedynie zmiana właściciela, bo zakład zachowa samodzielność gospodarczą. Nie powoduje więc żadnych skutków ujemnych, a daje załodze poczucie bezpieczeństwa. Na dodatek prezes „Tarnowa” zadeklarował, że akceptuje wszystkie dokumenty społeczne podpisane w zakładzie.

**Prowadzicie jakieś rozmowy na temat zabezpieczeń dla pracowników?**

Rozpoczynamy negocjowanie z zarządem „Tarnowa” pakietu socjalnego, który będzie zawierał gwarancje zatrudnienia, płacy, odszkodowań, podwyżek, nagród, itp. Jesteśmy jednak dopiero na początku rozmów, trudno więc mówić o jakichś konkretach, szczególnie że zazwyczaj są one wypracowywane w drodze kompromisu.

**A co z układami zbiorowymi?**

We wszystkich spółkach są wynegocjowane układy zbiorowe i do końca lipca zostaną podpisane. W większości nie odbiegają zasadniczo od poprzednich, które zarząd wypowiedział nam rok temu.

**Jakie są najważniejsze zadania dla Komisji na chwilę obecną?**

W tej chwili naszym zadaniem jest ustabilizowanie załogi i jej poczucia bezpieczeństwa. Ta zmiana jest już widoczna. Mają na to wpływ z pewnością wyniki firmy. Czekamy też na raport INORG-u z propozycjami zmiany struktury zatrudnienia w firmie. Dzięki wynegocjowanym porozumieniom, w ramach programu restrukturyzacyjnego, zwolnionych ma zostać 200 osób z administracji, gdy początkowo zarząd chciał zmniejszyć zatrudnienie o 1000 osób. Obecnie mamy nadzieję i czynimy starania, żeby udało się uchronić także te osoby. Rozwiązaniem mogą być przesunięcia tych pracowników do produkcji. Tam pracowników brakuje.

Rozmawiała  
Paulina Łątka





# Urzędnicy i pracownicy socjalni domagają się obiecanych podwyżek

Kilkuset pracowników Powiatowego Urzędu Pracy, Żłobków Miejskich i Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie protestowało przed Urzędem Miasta, domagając się podwyżek płac. – Chcemy godnie żyć! – krzyczeli zdesperowani.

- To co zarabiamy wystarcza na opłacenie rachunków za mieszkanie, gaz, prąd i żeby przeżyć „do pierwszego”, na nic więcej – mówiła do zebranych Barbara Kozdra, przewodnicząca „Solidarności” w Powiatowym Urzędzie Pracy. – Nie stać nas na to, żeby wyjść do teatru, żeby zabrać dzieci do kina, na basen lub wysłać na kolonie. Pracujemy coraz ciężiej, a musimy rezygnować z kolejnych rzeczy. To upokarzające!

Protestujący, głównie kobiety, przyszły przed Urząd Miasta uzbrojone w transparenty z hasłami: „Na wszystkim oszczędzamy, bo za mało zarabiamy” czy „Kto w PUP pracuje, temu pieniędzy brakuje”. Swoje niezadowolenie podkreślały gwizdami i okrzykami.

Obecnie np. pracownik socjalny w MOPR, wraz z wszystkimi dodatkami i wysługą lat zarabia ok. 2155 zł brutto. Natomiast pośrednik pracy w PUP – 2200 zł brutto. Oznacza to, że ich zarobki „na rękę” oscylują w okolicach 1600 zł. To jedne z najniższych pensji wśród pracowników samorządowych. Dlatego przedstawiciele tych instytucji domagają się 500 złotych podwyżki, wyrównania od kwietnia i zagwarantowania w budżecie wzrostu płac w kolejnych latach o co najmniej 10 proc.



- Taki poziom wynagrodzeń działa demotywująco na pracowników, którzy przecież wykonują bardzo odpowiedzialne zadania – mówił, obecny na manifestacji, przewodniczący regionalnej „Solidarności” Mieczysław Jurek. – Ale jak można wymagać od kogoś chęci do pracy, jeśli wiadomo, że to co zarobi, nie wystarczy mu na utrzymanie rodziny?

Do zebranych wyszedł wiceprezydent miasta Krzysztof Soska. Zadeklarował zrozumienie trudnej sytuacji i chęć podjęcia rozmów, jednak bez większych nadziei na spełnienie postulatów. Oferta władz miasta to 500 zł jednorazowego wyrównania za 2011 rok i 3,5 proc. podwyżki w roku przyszłym.

Propozycja ta nie jest satysfakcjonująca dla strony związkowej. Na początku sierpnia odbędzie się kolejne spotkanie, podczas którego prowadzone będą dalsze negocjacje.

- Na pewno będziemy musieli pójść na pewne kompromisy – mówi Barbara Kozdra. – W październiku chcemy jednak sięść do kolejnych rozmów, dotyczących wartościowania pracy w jednostkach samorządowych. Chodzi nam o to, aby praca na równorzędnych stanowiskach we wszystkich instytucjach była wynagradzana tak samo.

Paulina Łątka

Szanowny Pan Piotr Krzystek  
Prezydent Miasta Szczecin

## Petycja

Panie Prezydencie!

W ubiegłej kadencji w trakcie spotkań między stroną społeczną a Prezydentem Miasta Szczecina, z ust Pana Prezydenta wielokrotnie padały deklaracje wyrównania płac w Powiatowym Urzędzie Pracy, Żłobkach Miejskich i Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Szczecinie, do poziomu wynagrodzeń obowiązujących na pokrewnych stanowiskach pracy w innych jednostkach sfery budżetowej. Traktowaliśmy to, jako właściwy kierunek w naszych działaniach. Obietnice 10-procentowej regulacji płac w naszych zakładach pracy, zrealizowane zostały zaledwie dwukrotnie w 2008 i 2009 roku. A co z następnymi latami?

W projekcie budżetu Miasta Szczecina na rok 2011 oferuje się nam jedynie waloryzację na poziomie inflacji. Czujemy się oszukani, gdyż nie takie były ustalenia. Obecnie otrzymywane wynagrodzenie za pracę jest nieadekwatne do wykonywanych przez nas obowiązków i zadań, co więcej – nie pozwala na zabezpieczenie podstawowych potrzeb życiowych naszych rodzin. Rzeczywistość jest taka, że wzrastają koszty utrzymania, ceny leków, żywności, a nasze pensje wciąż stoją w miejscu. **Sytuacja ta powoduje, że wielu pracowników Powiatowego Urzędu Pracy, Żłobków Miejskich i Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Szczecinie, zaczyna żyć na granicy ubóstwa.** Nasze skromne oczekiwania traktowane są przez przedstawicieli Miasta, jako wygórowane. W takiej atmosferze nie dojdziemy do porozumienia. Dlatego zebraliśmy się w proteście, przed Urzędem Miasta Szczecina, aby zademonstrować nasze niezadowolenie.

**Domagamy się:**

- w 2011 roku regulacji wynagrodzeń zasadniczych średnio o 500 zł brutto na jednego pracownika, począwszy od dnia 1 kwietnia br.
- realizacji zapowiadanych, corocznych regulacji płac przynajmniej na poziomie 10 proc.
- zabezpieczenia w budżecie miasta Szczecina środków na zwiększone wynagrodzenia w naszych zakładach pracy w latach 2011 – 2012.

Ostrzegamy, że w przypadku niezrealizowania naszych postulatów, będziemy prowadzić dalsze działania, zgodnie ze Statutem NSZZ „Solidarność”.

# Manifestacja „Solidarności”



# w obiektywie „Jedności”



### **Polski Lotos**

Do 29 lipca zbierano podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o zachowaniu przez państwo polskie większościowego pakietu akcji grupy Lotos SA. Autorzy projektu podkreślają, że kontrola nad strategicznym przedsiębiorstwem przynoszącym ogromne zyski do budżetu powinna pozostać w kraju. Obecnie właścicielem większościowym Lotosu (53,19 proc.) jest skarb państwa. W momencie ich sprzedaży istnieje niebezpieczeństwo, że Polska straci strategiczny zakład. Grupa Lotos, w skład której wchodzi rafinerie i inne zakłady na terenie całej Polski ma zostać sprzedana za ok. 6 mld zł. Tymczasem inwestycje w samą rafinerię gdańską Lotosu w ostatnich latach opiewają na ok. 10 mld. Do tego rachunku warto dodać jeszcze jedną liczbę – rocznie z podatków Grupy Lotos budżet państwa uzyskuje ok. 3 mld zł. Sprzedaż pokryje więc jedynie dwuletnie wpływy budżetu z podatków.

### **Dobre porozumienie**

Pracownicy Przedsiębiorstwa Napraw Infrastruktury mają powody do zadowolenia. Zakończyły się negocjacje między związkami zawodowymi a inwestorem w sprawie pakietu gwarancji pracowniczych. - Podpisaliśmy korzystne dla pracowników porozumienie. Wiele zapisów udało nam się przenieść z układu zbiorowego pracy - mówi Henryk Grymel, szef kolejarskiej „Solidarność”. Pracownicy PNI otrzymali pięcioletnie gwarancje zatrudnienia, a w przypadku wcześniejszego rozwiązania umowy o pracę, firma wypłaci im odprawę w wysokości trzydziestokrotności miesięcznego wynagrodzenia. Porozumienie zakłada również wypłacenie pracownikom PNI premii prywatyzacyjnej. Jej wysokość uzależniona została od stażu pracy na kolei. Inwestor zagwarantował, że w okresie od dnia wejścia w życie pakietu do końca 2014 r. indywidualne wynagrodzenie pracowników nie obniży się. Utrzymane zostaną również ulgi przejazdowe na zasadach określonych w układzie zbiorowym pracy.

### **Prokuratura zbada**

#### **zawiadomienie „Solidarność”**

Prokuratura Generalna przekazała zawiadomienie „Solidarność” o możliwości popełnienia przestępstwa przez ministra skarbu Aleksandra Grada w sprawie KGHM do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie.

W połowie czerwca Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przesłała do Prokuratora Generalnego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez Aleksandra Grada, ministra skarbu państwa. Chodziło o wypowiedź ministra, który 18 maja podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach publicznie oświadczył, że podczas najbliższego walnego zgromadzenia akcjonariuszy KGHM Polska Miedz S.A., przedstawiciel Skarbu Państwa nie będzie głosował za powołaniem do rady nadzorczej członków wybranych przez pracowników, tych którzy uczestniczyli w demonstracji pod siedzibą firmy. Jak napisano w uzasadnieniu wniosku przesłanego do prokuratury, wybory zostały przeprowadzone prawidłowo i są ważne. Nie ma więc żadnych podstaw prawnych uzasadniających zarówno kategoryczne twierdzenia ministra skarbu, jak i wydanie przez niego reprezentantowi skarbu państwa na walne zgromadzenie akcjonariuszy, instrukcji do głosowania przeciwko powołaniu do rady nadzorczej przedstawicieli pracowników.

## **17 września spotkamy się we Wrocławiu!**

**Związkowcy z całej Europy przyjadą 17 września do stolicy Dolnego Śląska na wielką euromanifestację przeciwko ograniczaniu praw pracowniczych.**

W tym dniu obradować będą we Wrocławiu ministrowie finansów i gospodarki krajów Unii Europejskiej. Przemarsz związkowców reprezentujących wszystkie organizacje należące do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych ma być sygnałem dla polityków, że nie ma zgody na dalsze ograniczanie praw pracowniczych.

Za organizację manifestacji odpowiada Zarząd Regionu Dolny Śląsk. W lipcu we Wrocławiu odbyło się spotkanie robocze, w którym udział wzięli również przedstawiciele EKZZ. – Tereny wokół Stadionu Olimpijskiego to najlepsze miejsce we Wrocławiu, aby pomieścić kilkadziesiąt, a może i 100 autokarów – mówił członek prezydium Jarosław Krauze. - Długość trasy przemarszu jest porównywalna z tą, którą przemierzaliśmy 30 czerwca w stolicy.

Manifestacja będzie pokojowa, podobnie jak było to w Warszawie. Ma być kolorytowo – w nawiązaniu do tradycji happeningów urządzanych w latach 80. we Wrocławiu przez Pomarańczową Alternatywę. Związkowcy wymaszerują 17 września ok. 13.30 z wrocławskiego Stadionu Olimpijskiego, przejdą koło wrocławskiego zoo oraz obok Hali Ludowej gdzie będą obradować ministrowie z krajów UE. W tym czasie

będzie tam trwało nieformalne posiedzenie ministrów gospodarki i finansów krajów Unii Europejskiej – ECOFIN. Przedstawiciele EKZZ zamierzają wręczyć ministrom petycję z postulatami związkowymi, a następnie udadzą się na wrocławski rynek, gdzie powita ich prezydent miasta Rafał Dutkiewicz. Potem rozpocznie się wiec.

Organizatorzy nie chcą dziś zdradzać wszystkich planów, ale już wiadomo, że po przybyciu na wrocławski rynek dla uczestników manifestacji odbędzie się koncert. Zagra najprawdopodobniej młodzież z jednej z wrocławskich szkół średnich. Po wiecu będzie okazja, aby zwiedzić uważany przez wielu za najładniejszy w Polsce wrocławski rynek. – Podczas ostatniej euromanifestacji w Budapeszcie było nas około 50 tysięcy związkowców. Szacujemy, że we Wrocławiu może być trochę mniej ok. 30–40 tysięcy, ale na większą liczbę też jesteśmy przygotowani. Miejsca dla autokarów wystarczy – zapewnia Jarosław Krauze.

Dzień wcześniej w sali wrocławskiego ratusza odbędą się rano obrady tzw. Grupy Wyszehradzkiej związków zawodowych, a po południu posiedzenie Komitetu Sterującego EKZZ.

Dział Informacji KK

## **XXXI rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych**

**30 sierpnia, jak co roku w Szczecinie, świętować będziemy podpisanie Porozumień Sierpniowych, które doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność”.**

Ubiegłoroczny jubileusz pozostawił w naszej pamięci wiele wzruszających, podniosłych ale i radosnych momentów. Podczas trzydziestolecia „Solidarność” bawiło się z nami wielu mieszkańców miasta. W obchodach uczestniczyli również: prezydent Bronisław Komorowski i ówczesny przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek.

W tym roku Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego na obchody zaprosił przewodniczącego parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka oraz wicepremiera Waldemara Pawlaka.

Główne uroczystości zaplanowano na godz. 10 na placu Solidarność, przed Po-

mnikiem Anioła Wolności. O godz. 11.45 przed bramą Stoczni Szczecińskiej odmówiona zostanie modlitwa Anioł Pański z złożone zostaną kwiaty przed tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia 70. Natomiast o godz. 18 w Katedrze odprawiona zostanie msza święta w intencji ludzi pracy.

Zapraszamy serdecznie członków i sympatyków „Solidarność” oraz wszystkich mieszkańców Szczecina do wzięcia udziału w uroczystościach rocznicowych. Szczegółowy program obchodów zostanie wkrótce przekazany organizacjom związkowym. Będzie także dostępny na stronie internetowej: [www.solidarnosc.szczecin.pl](http://www.solidarnosc.szczecin.pl).

# Miesiąc Honorowego Krwiodawstwa

**1 sierpnia rozpoczyna się miesiąc Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”. Co roku w okresie wakacyjnym brakuje krwi. Musimy się nią dzielić!**

Doświadczenia centrów krwiodawstwa wskazują, że latem zapasy banków krwi osiągają dramatycznie niski poziom a krew wydawana jest czasami tylko ze wskazań życiowych. Tymczasem w okresie wakacji zapotrzebowanie na krew jest szczególnie duże. Czas letniego wypoczynku niestety związany jest również z większą liczbą wypadków.

NSZZ „Solidarność” ogłasza Dni Honorowego Krwiodawstwa od 2006 roku. Ponieważ pomysł związany był z rocznicą śmierci błogosławionego Jana Pawła II początkowo były one organizowane w kwietniu. W 2008 r. na wniosek członków Związku, Krajowy Zjazd Delegatów ustanowił sierpień Miesiącem Honorowego Krwiodawstwa NSZZ „Solidarność”.

Związek, chcąc w praktyce wypełniać testament bł. Jana Pawła II, zwraca się do swoich członków i sympatyków, aby

w sierpniu honorowo oddawali krew - to wspaniały pomnik Ojca Świętego i praktyczna realizacja Jego nauki.

W ratowaniu ludzkiego życia krwi nie zastąpi żaden specyfik. W Polsce każdego roku z leczenia transfuzją krwi lub lekami krwiopochodnymi korzysta 2 000 000 chorych. Krew jest bazą dla wielu podstawowych leków i nie da się jej wyprodukować. Co roku nawet 500 000 osób oddaje krew, z czego honorowi krwiodawcy czynią to kilkukrotnie w ciągu roku. Jednorazowo bezpiecznie można oddać 450 ml krwi, mężczyźni nie częściej, niż co 8 tygodni, a kobieta co 12 tygodni.

W naszym Regionie krew można oddawać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przy al. Wojska Polskiego 80/82, telefon: 91 424-36-00, fax: 91 422-18-98, strona internetowa: www.krwiodawstwo.szczecin.pl

## XXIX Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę

**Jak co roku, w trzeci weekend września członkowie „Solidarność” spotkają się w Częstochowie na wspólnej modlitwie. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „W komunii z Bogiem – Solidarni z Królową Polski”.**

Uroczystości na Jasnej Górze rozpoczną się już w sobotę po południu. O 18.15 na wałach pielgrzymów przywita ksiądz Prałat Jan Irczyk, o godz. 19 zaplanowana jest msza św. Na Szczycie, której przewodniczyć będzie biskup Marian Florczyk. O godz. 21 odbędzie się Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu, a po nim Droga Krzyżowa na wałach. O północy odprawiona zostanie koncelebrowana msza święta, a następnie do rana wierni czuwać będą w Kaplicy Cudownego Obrazu. Jak co roku, głównym

punktem pielgrzymki będzie niedzielna msza święta na wałach. Homilię podczas sumy wygłosi Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź

- Zapraszam do Częstochowy wszystkich ludzi pracy, wierzących i dystansujących się od przekonań religijnych, ludzi z różnych central związkowych – apeluje biskup Kazimierz Ryczan, Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy. - W dobie marginalizacji roli związków zawodowych konieczne jest solidarne trwanie na służbie człowiekowi i Ojczyźnie.

**Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” zachęca wszystkich członków i sympatyków Związku do wzięcia udziału zarówno w euromanifestacji we Wrocławiu, jak i Ogólnopolskiej Pielgrzymce Ludzi Pracy do Częstochowy. Jednocześnie informujemy, że ZR pokryje koszty transportu zbiorowego w przypadku przejazdu na manifestację lub łącznie - na manifestację i pielgrzymkę. Koszty przejazdu na samą pielgrzymkę nie będą refundowane. Szczegółowe informacje zostaną przekazane do organizacji związkowych w najbliższym czasie. Informacje na temat wyjazdów można też uzyskać w siedzibie ZR przy al. Wojska Polskiego 113 lub pod numerem tel. 91 422 74 22.**

### Nowy szef górnictwa „Solidarność”

Jarosław Grzesik, przewodniczący „Solidarność” w Kompanii Węglowej został szefem górnictwa Solidarności. Zastąpił Dominika Kolorza, który zrezygnował z tej funkcji w związku po wyborze na stanowisko przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”. Z 80 delegatów, którzy brali udział w głosowaniu, 79 poparło jego kandydaturę. Tylko jeden głos był przeciw. Bezpieczeństwo pracy w górnictwie, działania na rzecz wstrzymania i renowacji unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego oraz kwestia upublicznienia spółek węglowych. To zdaniem Jarosława Grzesika najważniejsze problemy, jakie stoją przed nim w rozpoczynającej się kadencji szefa górnictwa Solidarności. Nowy szef górnictwa „Solidarność” ma 47 lat. Jest żonaty, ma 21-letniego syna. Ma wykształcenie wyższe ekonomiczne, jest też technikiem górnikiem o specjalności techniczna eksploatacji złóż. W górnictwie pracuje od 28 lat. Od 20 lat jest członkiem NSZZ „Solidarność”. Jego pasją są góry. Latem i jesienią po nich wędruje, a zimą jeździ na nartach. Jest także fanem muzyki rockowej i motocykli.

### Energys: pikietą i głodówka

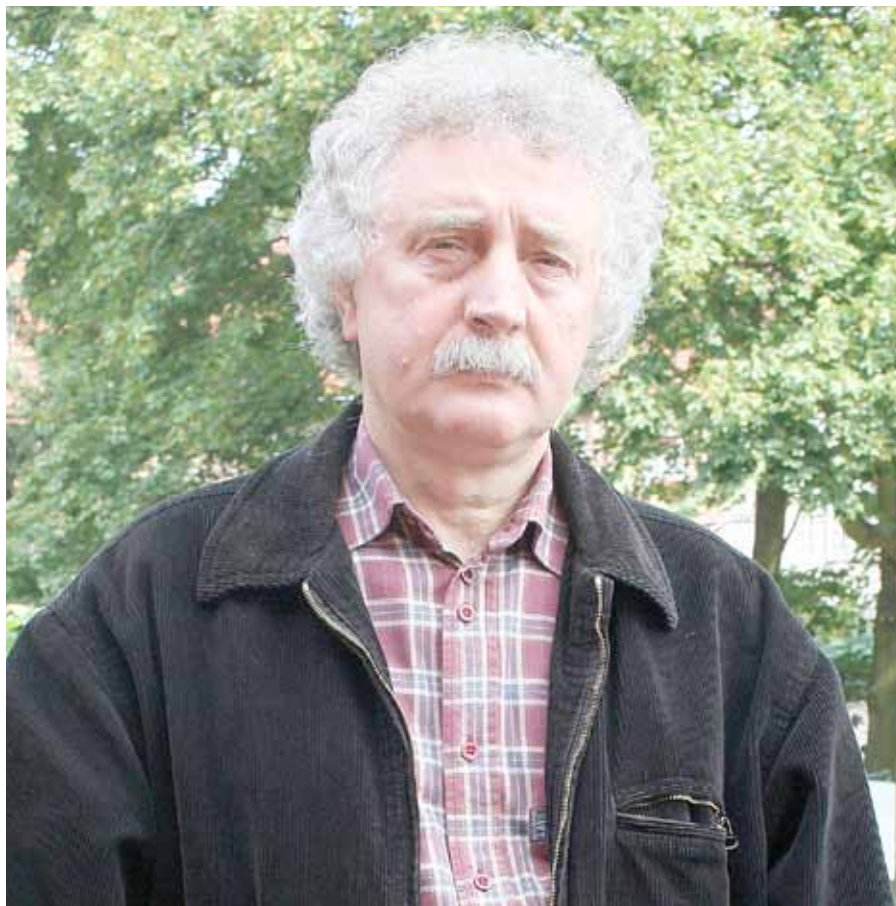
W czwartek, 16 czerwca, przed bramą spółki Energys w Bielsku-Białej odbyła się pikietą, zorganizowana przez Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”, będąca wyrazem poparcia postulatów załogi tej firmy, prowadzącej od jedenastu dni strajk. Po zakończeniu pikiety dwóch pracowników spółki rozpoczęło strajk głodowy. Następnego dnia dołączyli do nich cztery kolejne osoby. W pikiecie pod bramami spółki uczestniczyli reprezentanci wielu komisji zakładowych „Solidarność” z całego Podbeskidzia, a także reprezentacja regionu śląsko-dąbrowskiego. - Jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy tu walczyć, by was wspierać, bo wiemy, że wasze żądania są słuszne – mówił podczas pikiety Jarosław Biegun, wiceprzewodniczący podbeskidzkiej „Solidarność”. Godzinę po zakończeniu pikiety dwóch pracowników spółki Energys rozpoczęło protest głodowy. - Nie mamy nic do stracenia – mówią. Zgodnie z ustalonym grafikiem następnego dnia dołączyło do nich kolejnych czterech ochotników.

### Powstała lotniskowa „Solidarność”

Z inicjatywy Solidarności z portu lotniczego w Katowicach - Pyrzowicach utworzono Krajową Sekcję Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotnisk NSZZ „Solidarność”. W skład Sekcji obok związkowców z Katowic weszły organizacje związkowe z portów lotniczych w Warszawie, Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. W sumie lotniskowa „Solidarność” liczy już ponad 1000 członków. - Razem jesteśmy silniejsi i mamy lepszą pozycję negocjacyjną. Sektor lotniczy w Polsce jest coraz większy i również działalność związkowa wymaga koordynacji na poziomie ogólnokrajowym. Stąd decyzja o powstaniu sekcji – mówi Sebastian Kołodziej, szef „Solidarność” w porcie lotniczym w Katowicach - Pyrzowicach. Jednym z celów Sekcji jest doprowadzanie do powstania ponadzakładowych układow zbiorowych pracy w branży lotniczej. - Ważne też jest wzajemne wspieranie się organizacji w poszczególnych działach branży. Takiego wsparcia potrzebują obecnie nasi koledzy z służb ochrony lotniska, których miejsca pracy są zagrożone w związku z nowelizacją prawa lotniczego - dodaje szef „S” w Pyrzowicach.

Rozmowa z posłem Longinem Komolowskim, prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego

## Nasi niepełnosprawni sportowcy odnoszą wiele sukcesów



### Jak trafił Pan do Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego?

Jako minister pracy, w sposób oczywisty często kontaktowałem się ze środowiskiem osób niepełnosprawnych i działaczami organizującymi sport osób niepełnosprawnych, szczególnie ze Związkiem Start, którego prezesem był wówczas znany działacz sportowy Witold Dłużniak. Wpływ na moją decyzję, aby związać się z tą ideą na stałe, miały także częste rozmowy z samymi sportowcami, szczególnie z Waldkiem Kikolskim, niewidomym maratończykiem, złotym medalistą olimpijskim w Atlancie i Sydney. Te spotkania i rozmowy zwróciły moją uwagę na problemy sportu osób niepełnosprawnych. Okazało się, że był on, i niestety jest w dalszym ciągu niedoceniany, szczególnie w kontekście oddziaływania na środowisko osób niepełnosprawnych. Chodzi przede wszystkim o wzorce dla tych osób, pokazujące im, że będąc niepełnosprawnym,

można podjąć trudne wyzwania jakie stawia sport, można stać się znanym w całym świecie sportowcem itp. Uznałem, że należy dążyć do zrównania praw i warunków do uprawiania sportu dla sportowców niepełnosprawnych i zdrowych. I tak się zaczęło. Dzisiaj, po 10 latach mogę stwierdzić, że prawa te są niemal równe. Niestety, w ślad za tym nie idą odpowiednie środki finansowe, choć mam nadzieję, że i to wkrótce się zmieni. Już teraz np. uzyskaliśmy emerytury dla medalistów igrzysk paraolimpijskich, podobnie jak to jest w przypadku mistrzów olimpijskich.

### Czym zajmuje się organizacja?

Tak jak powiedziałem wcześniej, działamy przede wszystkim na rzecz wyrównywania praw sportowców zdrowych i niepełnosprawnych. Zdecydowanie największą część naszej działalności to przygotowywanie oraz organizacja wyjazdów naszych sportowców na Igrzyska Paraolimpijskie. Natomiast podczas sa-

mym igrzysk, odpowiadamy za sprawy organizacyjne i wspieramy naszą drużynę, w pełnym znaczeniu tego słowa.

Staramy się także promować sport osób niepełnosprawnych, co z jednej strony jest oczywiste, ale z drugiej – konieczne, szczególnie w kontekście pozyskiwania sponsorów, bez których dzisiejszy sport praktycznie nie istnieje, a już na pewno, niemożliwe byłoby bez nich dotrzymanie kroku światowej czołówce. Niestety, z przykrością muszę przyznać, że sport paraolimpijski nie cieszy się względami potencjalnych sponsorów, poza chlubnym wyjątkiem firmy Aviva

### Jakimi największymi sukcesami mogą pochwalić się nasi niepełnosprawni sportowcy?

Nasi sportowcy są w światowej czołówce m.in. lekkoatletyce, szermierce, czy pływaniu. Dowodem na to są ich doskonałe miejsca i duża liczba medali zdobytych na Igrzyskach w Pekinie i Atenach oraz Mistrzostwach Świata w LA w Nowej Zelandii. Najpopularniejsze dyscypliny to LA, pływanie, podnoszenie ciężarów, tenis stołowy i szermierka.

Wśród najlepszych zawodników koniecznie muszę wymienić: tenisistkę stołową Natalię Partykę, Katarzynę Rogowiec – biegi narciarskie, pływaczki: Katarzynę Pawlik, Asię Mendak oraz szczeciniankę Paulina Woźniak, lekkoatletów: Renatę Chilewską, Mirka Pycha, Alicję Fiodorow, Tomasza Błatkiewicza, Marcina Lepiatę, a także Justynę Kozdryk w podnoszeniu ciężarów. Polska drużyna paraolimpijska zajmuje obecnie 12. miejsce w klasyfikacji światowej.

### Z jakimi problemami boryka się obecnie PKPar?

Przede wszystkim, patrząc globalnie, sport osób niepełnosprawnych to profesjonalny sport wyczynowy, a w tym, jeśli chcemy dorównywać czołówce światowej, potrzebne są pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Mamy świetnych zawodników i trenerów, ale to niestety nie wystarczy. Obecnie mamy jednego sponsora – firmę Aviva i staramy się tymi pieniędzmi gospodarować jak najlepiej. Niestety jest to coraz trudniejsze, i ma to też swoje negatywne odbicie w wynikach.

**Jak na przestrzeni lat zmienia się nastawienie osób niepełnosprawnych do sportu?**

Jeśli chodzi o sport wyczynowy, to ta aktywność zmniejsza się. Ale to jest tendencja, która występuje również wśród zdrowych sportowców. Wynika to przede wszystkim z tego, że w dzisiejszych czasach, osoby niepełnosprawne mogą się realizować na wielu innych płaszczyznach, niekoniecznie poprzez sport, i często wybierają inne obszary aktywności.

**Co, Pana zdaniem, daje osobom niepełnosprawnym, wyczynowe uprawianie sportu?**

Sport zawsze oznacza poprawę zdrowia. Daje możliwość osiągnięcia sukcesu

osobistego. Z dodatkowych bonusów mogą wymienić np. stypendia czy świadczenia paraolimpijskie.

Przede wszystkim jednak, ogromną wartością jaką zdobywają osoby niepełnosprawne poprzez sport, jest integracja społeczna, która dla wielu osób w podobnej sytuacji, może być tylko marzeniem.

**Jak idą przygotowania do przyszłorocznej paraolimpiady w Londynie?**

Przygotowania oczywiście trwają i chciałoby się powiedzieć, że idą pełną parą. Niestety na początku roku pojawiły się problemy z płynnością finansową największych organizacji, w tym STAR-T-u. W tej chwili zawodnicy zdobywają tzw. kwalifikacje, czyli odpowiednią ilość punktów aby zakwalifikować się do

udziału w igrzyskach paraolimpijskich. Różnie z tym jest, w różnych dyscyplinach. W jednych trzeba zdobyć imienną nominację, w innych zdobywa się pulę miejsc dla danego kraju i dopiero wtedy nasz Komitet przydziela miejsca poszczególnej osobom.

Najważniejsze zadanie, to zapewnić nie już od dzisiaj ciągłość przygotowań, aż do samych Igrzysk. Nie może się potworzyć przerwa na początku przyszłego roku, z powodu problemu ze środkami finansowymi. Wtedy z pewnością odnotujemy sukcesy. Te możliwe są przede wszystkim w LA, pływaniu, tenisie stołowym, a także w szermierce i ciężarach.

Rozmawiała Paulina Łątka

## O „Solidarności” na Pomorzu Zachodnim

Przez dwa dni historycy z całego kraju dyskutowali na temat działalności i znaczenia NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim. Zwińczeniem konferencji była debata z udziałem historycznych przywódców „Solidarności”.

- To wiekopomna chwila – pierwsze spotkanie w takim składzie po 30 latach – mówił dyrektor szczecińskiego oddziału IPN Marcin Stefaniak. – Tym bardziej jesteśmy dumni, że udało nam się zgromadzić tak zacne grono gości.

W debacie organizowanej podczas dwudniowej konferencji Instytutu Pamięci Narodowej udział wzięli: Marian Jurczyk, Mieczysław Ustasiak, Stanisław Kocjan, Andrzej Milczanowski i Stanisław Wądołowski. Goście wrócili pamięcią do lat 80.

- Rok 1980 dał nam wielką nadzieję – wspominał Marian Jurczyk. – Nie mieliśmy doświadczenia w budowaniu Związku, ale zapał ludzi był tak ogromny, że wszystko musiało się udać. Całe delegacje przychodziły, żeby zapytać, jak założyć związek w zakładzie.

O kształtowaniu się wizji Związku opowiadał Andrzej Milczanowski.



- Pamiętam spotkanie aktywu solidarnościowego na początku września – wspominał. – To wtedy rozważaliśmy, jaki model działalności obrać i doszliśmy do wniosku, że powinien być jeden, ogólnopolski związek.

Rozmówcy podkreślali, że „Solidarność” była wtedy przede wszystkim związkiem zawodowym.

- W pierwszej kolejności chcieliśmy stworzyć silne związki – mówił Jurczyk. – dyskusje o systemie politycznym były prowadzone w wąskim gronie, ale jego zmiana nie była wówczas naszym celem.

Z czasem jednak zauważalna była radykalizacja poglądów wśród działaczy.

- Pierwszy raz o możliwości przejścia władzy w kraju usłyszałem od Krystosia – wspominał Stanisław Kocjan. – Ale wtedy jeszcze obowiązywało przekonanie, że nie po to się organizujemy.

Natomiast pod koniec lat 80. cel był już jasny: - Szliśmy po władzę – podsumował Andrzej Milczanowski.

PŁ, fot. Paweł Miedziński



# 300 tys. podpisów pod płacą minimalną

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” przekazał marszałkowi sejmowi podpisy zebrane pod solidarnościowym projektem ustawy o podniesieniu minimalnego wynagrodzenia za pracę. 13,5 tys. z nich pochodziło z Pomorza Zachodniego.**

- Nie chcemy, aby płaca minimalna była uzależniona od widzimisię polityków, ale od wielkości PKB - mówi Piotr Duda, pełnomocnik Komitetu Obywatelskiego Inicjatywy Ustawodawczej ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 października 2002r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Dlatego też władze Związku podjęły decyzję o powołaniu Komitetu Obywatelskiego, który miał zebrać podpisy poparcia pod projektem nowej ustawy, regulującej wysokości płacy minimalnej. Celem przygotowanej przez związek ustawy jest stopniowe podwyższanie minimalnego wynagrodzenia - do wysokości 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w tempie zgodnym z tempem wzrostu gospodarczego. Dokładniej: wysokość minimalnego wynagrodzenia będzie ulegała szybszemu zwiększaniu w przypadku wzrostu PKB o co najmniej 3 proc., natomiast jeśli wzrost gospodarczy będzie niższy lub będzie miał wartość ujemną, minimalne wynagrodzenie będzie ustalane według dotychczas przyjętych zasad. Ustawa nie zagraża budżetowi państwa, nie wpłynie również na sytuację na rynku pracy. Za to sprawi, że faktyczne wpływy do budżetu będą wyższe. Aby projekt trafił pod obrady sejmiku, konieczne było zebranie 100 tys. podpisów, w trzy miesiące. Udało się zebrać - niemal 300 tys.

Formularze wypełnione podpisami przewiózł do biura podawczego Sejmiku specjalny autobus z logo „solidarność”. W skład delegacji przekazującej je Marszałkowi Sejmiku Grzegorzowi Schetylinie weszli: Piotr Duda, zastępca przewodniczącego KK Jerzy Wielgus i zastępca pełnomocnika Komitetu Henryk Nakonieczny.

- Podejście Pana Marszałka jest bardzo pozytywne, mamy więc nadzieję, że pierwsze czytanie projektu odbędzie się jeszcze w tej kadencji sejmiku - powiedział Piotr Duda na spotkaniu z dziennikarzami.



Podpisy były zbierane również na Pomorzu Zachodnim. Łącznie przekazaliśmy do Komisji Krajowej listy z 13 497 podpisami. Zdaniem przewodniczącego Regionu, choć na tle kraju wypadliśmy średnio, to nie ma jednak powodów do zadowolenia.

- Oczywiście jest, że żeby taka inicjatywa była poważnie potraktowana konieczne jest zebranie jak największej liczby podpisów, nie tylko wymaganych 100 tys. - mówi Mieczysław Jurek, przewodniczący „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim. - Dlatego podjęliśmy w Zarządzie Regionu decyzję, żeby jak najaktywniej włączyć się w akcję i odpowiadając na oczekiwania Komisji Krajowej, zebrać co najmniej tyle podpisów ile jest członków Związku.

W tym celu podjęto kilka inicjatyw, m.in. zbiórkę podpisów na ulicach miasta i popartą przez arcybiskupa Andrzeja Dzięgę, zbiórkę podpisów w kościołach, po niedzielnych mszach świętych. Dodatkowo, dawało to także możliwość informowania szczecinian o akcji i uświadamiania im problemu płacy minimalnej.

- Główny ciężar zbierania podpisów spoczywał jednak na władzach komisji zakładowych i międzyzakładowych - podsumowuje Mieczysław Jurek. - I niestety, muszę stwierdzić, że oprócz kilkunastu pozytywnych przykładów, większość organizacji nie zebrała podpisów nawet od połowy swoich członków. Mało tego - niektóre organizacje nie dostarczyły nawet jednego podpisu.

Zdaniem przewodniczącego, to bardzo niepokojący sygnał, świadczący o braku zainteresowania niektórych działaczy działalnością związkową i reprezentowaniem interesów pracowniczych. Tym bardziej, że akurat nasz region charakteryzują jedne z najniższych zarobków w kraju.

- Albo jako działacze związkowi utożsamiamy się z programem Związku i go realizujemy albo, jeśli nie mamy czasu, lub co gorsza, nam się nie chce, to można zawsze zrezygnować z pełnionej funkcji i zrobić miejsce dla tych, którzy będą sumiennie pracowali, bo obojętność jedynie szkodzi ludziom i samej organizacji - komentuje Mieczysław Jurek.



# Spotkanie z twórcami „Grotą”

Władysław Dzikczek, Longin Komołowski i Andrzej Milczanowski wspominali czasy działalności podziemnej i wydawania „Grotą”, podczas spotkania zorganizowanego przez szczeciński IPN i Stowarzyszenie Wolnego Słowa.

Spotkanie odbyło się w Książnicy Pomorskiej. Przybyli na nie licznie członkowie szczecińskiej opozycji, działacze podziemnej „Solidarności” i wszyscy zainteresowani historią podziemnej prasy solidarnościowej, a przede wszystkim pisma „Grotą”. Powstało ono 19 lipca 1983 r. w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Z czasem stał się również organem powstałej w połowie lipca 1984 r. i kierowanej przez Andrzeja Milczanowskiego Rady Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego.

Tytuł nawiązywał do pseudonimu dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego. Początkowo pismo było redagowane przez Tomasza Wyrzykowskiego, ale z czasem do redakcji dołączyli Longin Komołowski, Władysław Dzikczek oraz Andrzej Milczanowski. Ci trzej redaktorzy po latach spotkali się, aby wspólnie wspominać okres wydawania „Grotą”.

Władysław Dzikczek tłumaczył, że po utworzeniu komisji zakładowej, zaistniała potrzeba informowania członków „Solidarności” o tym, co się działo w Związku i w zakładzie.

- Kto był pomysłodawcą pisma? – pytał prowadzący spotkanie Paweł Szulc ze szczecińskiego oddziału IPN.

- Włodek jest tą osobą, która to wszystko zaczęła, wymyśliła i zorganizowała – mówił Longin Komołowski.

- Muszę sprostować – odparł skromnie Władysław Dzikczek – Pomysłodawcą była Tajna Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”.

„Grotą” początkowo wychodził co dwa tygodnie. Miał formę karty formatu



A4 zadrukowanej z obu stron. Druk odbywał się na mało czytelnych matrycach białkowych, a nakład sięgał 800 egzemplarzy. Z czasem zaczęto wykorzystywać sitodruk, co pozwoliło uatrakcyjnić pismo o ilustracje i powiększyć objętość do czterech stron. W 1985 r. zmieniono format na A5 i zwiększono nakład sięgający 2,5 tys. egzemplarzy. W 1988 r. wykorzystując dwa powielacze offsetowe zwiększono nakład do ponad trzech tysięcy.

- Cały czas był problem ze zdobyciem papieru, a od tego była uzależniona liczba egzemplarzy, którą wydawaliśmy – tłumaczył Władysław Dzikczek. Longin Komołowski szczegółowo opowiedział o technikach druku i rozwiązaniach technicznych, jakie stosowali, aby np. móc przenosić cały sprzęt z mieszkania do mieszkania w jednej torbie.

Kolportażem wydawnictwa zajmowali się członkowie Tajnej Komisji, którzy roznosili je po zakładach pracy.

Większość artykułów na łamach „Grotą” dotyczyła pracowników stoczni, ich codziennych bolączek oraz nadużyć władzy. Toczyły się dyskusje dotyczące praw pracowniczych. (np. dyskusja na

temat zwolnienia pracowników po strajku w grudniu 1981 r.), zamieszczano potwierdzenia wpłat na działalność pomocową i związkową. Publikowano wszystkie odezwy i komunikaty centralnych władz NSZZ „Solidarność”: Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i Krajowej Komisji Wykonawczej. Pismo poszerza pole i tematykę swojej działalności po roku 1984, kiedy dołącza do niego Andrzej Milczanowski.

- Bardzo szybko się dogadaliśmy, bo chodziło nam o to samo – o „Solidarność”. – wspomina Andrzej Milczanowski. – Naszym celem był powrót „Solidarności” do legalnej działalności. Często myśląc o tamtych czasach stwierdzam, że miałem dużo łatwiej od kolegów. Longin i Włodek pracowali przecież cały czas w stoczni, a ja nie miałem pracy. A przecież często rozstawaliśmy się grubo po północy. Oni musieli na 6 wstawać, a ja mogłem pospać.

Pismo jako jedno z pierwszych wyszło z inicjatywą pluralizmu związkowego, głównie dzięki artykułom Andrzeja Milczanowskiego, członka TKK. Opisywane były także próby zakładania w 1987 r. Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność” i brutalne działania władz wobec pracowników stoczni zaangażowanych w tę akcję.

Łącznie od 1983 r. do 1989 r. ukazało się 105 numerów Ostatni ukazał się 2 maja 1989 r. w trakcie kampanii wyborczej do sejmu i senatu. W 1991 r. próbowano reaktywować pismo jako organ Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność” Stoczni Szczecińskiej. Wyszedł tylko jeden numer.



# Relikwie błogosławionego Jana Pawła II w Szczecinie

Pukiel włosów Ojca Świętego znajduje się w Bazylice pw. św. Jana Chrzciciela. W uroczystości wniesienia relikwii do świątyni, udział brali członkowie zachodniopomorskiej „Solidarności” i poczty sztandarowe.



- To dla nas wielki honor, a jednocześnie obowiązek oddania hołdu Ojcu Świętemu, wielkiemu Polakowi, który zawsze stał po stronie ludzi pracy i wspierał „Solidarność” – mówi Mieczysław Jurek, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, który osobiście, wraz z trzema innymi osobami, wniósł relikwiarz z puklem włosów Jana Pawła II, do Bazyliki św. Jana Chrzciciela. – Dlatego zawsze, wraz z naszymi sztandarami, obecni jesteśmy na uroczystościach upamiętniających takie wielkie i

bliskie nam postacie jak Jan Paweł II czy bł. ks. Jerzy Popiełuszko. To część naszej tradycji i naturalna powinność.

Relikwie zostały sprowadzone do Szczecina, dzięki staraniom ks. prałata Aleksandra Ziejewskiego proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Uroczyste wprowadzenie do świątyni odbyło się w Boże Ciało. Mszy Świętej przewodniczył Biskup Antoni Stankiewicz, wieloletni współpracownik Jana Pawła II i Benedykta XVI, Dziekan Roty Rzymskiej.

- Są setki świadectw o tym, jak Jan

Paweł II modlił się prywatnie – mówił w homilii Metropolita Szczecińsko – Kamieński Arcybiskup Andrzej Dzięga. - Uczyl nas, że najważniejsze w życiu bożego człowieka, jest umieć uklęknąć przed Bogiem. Gdy więc będziesz mógł i ty podejść do tego relikwiarza, to wyobraź sobie, że jako naśladowca tej pobożności i szczerzej wiary Jana Pawła II, ty też uczysz się jak uczyć samego Boga.

Arcybiskup zwrócił się również do Błogosławionego o łaskę dla ziemi szczecińskiej i jej mieszkańców.



- Błogosławiony Janie Pawle II, miłośniku i czcieliu najświętszego Sakramentu, wejrzyj z nieba na ten lud szczeciński, na tę ziemię nad Odrą i Bałtykiem. Wyproś nam pobożność szczerą i głęboką, prostą a czytelną, abyśmy w naszym pokoleniu umieli być świadkami Jezusa Chrystusa.

Po mszy świętej, relikwiarz został umieszczony w papieskim ołtarzu. Relikwie bł. Jana Pawła II nie są jedynymi w szczecińskiej Bazylice. W kościele znajdują się także relikwie św. siostry Faustyny, bł. Matki Teresy z Kalkuty oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Tekst i fot. Paulina Łątko

# Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin  
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-16.00

## Zarząd Regionu:

Faks  
Internet  
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79,  
91 422 47 39, 91 423 05 68,  
91 423 04 64,  
91 423 05 69  
www.solidarnosc.szczecin.pl  
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

## Przewodniczący ZR

## Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski  
tel. kom. 502 31 39 06  
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro posta na Sejm RP  
Longina Komołowskiego

Marek Sala  
e-mail: msala@op.pl  
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Biuro Pośrednictwa Pracy

e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak  
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia  
Szkolenia

Teresa Stankiewicz  
91 422 91 15  
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz  
Adam Kołodziej  
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech  
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska  
e-mail: księgowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów pt. 10.00-12.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Opolska Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa Tel.: 091 423 77 44

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68  
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

**SIERPIEŃ DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA**



**ODDAJĄC KREW - RATUJESZ ŻYCIE**